

Marusia

Maryla Rodowicz

Francuzi, przebacz im Byg,
Kochaj^Ń Rosjk i Wschyd!
Tam ci^Ńgle Aznavour Charles
Ech, raz - ģpiewa - jeszcze raz!
I maj^Ń bistra bez dna,
Gdzie rusk^Ń wyd^Ńkk sik chla!
Gilbert Becaud, c'est la vie,
Zapraszai tam ... Nathalie.

A my, cho^Ń Szarik jui padi,
Wci^Ńi nie jeste^Ńmy na tak!
A przecie^Ńi Janek, nasz Bond
Tak bardzo kochai j^Ń.

Marusia, Marusia, maja, maja
Marusia, Marusia, lublju tiebia
Marusia, Marusia, maja, maja
Marusia, Marusia, lublju tiebia, tiebia!

Bo teraz, bracia, jest tak
Āe zewsz^Ńd Zachyd sik pcha
Otwierasz pusz^Ńkk, a tu
Siyszysz: How do you do?

I czasem bojk sik, Āe
Āe Wschyd kto^Ń ukr^Ńaj nam chce!
Gdy bkdziesz biernie tak sta^Ń,
Zabior^Ń nam siowo "maj"

Wikc powiedz "tak" albo "nie"
Czy Szarik mygi myli^Ń sik?
Lub czy Janek, nasz Bond
Niesiusznie kochai j^Ń?

Marusia, Marusia, maja, maja
Marusia, Marusia, lublju tiebia
Marusia, Marusia, maja, maja
Marusia, Marusia, lublju tiebia, tiebia!